

Casey Luskin

## Teoria inteligentnego projektu nie wypowiada religijnych twierdzeń o sferze nadnaturalnej \*

*Bylem niezadowolony z typowego, używanego przez większość kreacjonistów słownictwa, ponieważ nie wyrażało ono tego, czego usiłowałem dokonać. Oni chcieli wprowadzić do dyskusji kwestię Boga, a ja chciałem pozostać na gruncie nauki i zrobić tyle, ile da się realnie zrobić w jej ramach.*<sup>1</sup>

– zeznał chemik Charles Thaxton tłumacząc, dlaczego przyjął terminologię „inteligentnego projektu”, dając w tym samym początek „Ruchowi Inteligentnego Projektu”.

Teoria inteligentnego projektu (ID – *Intelligent Design*) jest teorią naukową, ponieważ nie podejmuje zagadnień religijnych i nie odwołuje się do argumentów pozanaukowych; bazuje *stricte* na wiedzy zdobytej w sposób naukowy. Odróżnia ją to zasadniczo od kreacjonizmu

---

\* Casey LUSKIN, „ID Does Not Address Religious Claims About the Supernatural”, *Discovery Institute*, 8 September 2008, <http://www.discovery.org/a/7501> (20. 03.2009). Niniejszy tekst ukazał się wcześniej jako jeden z serii artykułów, opowiadających się za i przeciw teorii inteligentnego projektu i zamieszczonych na stronie serwisu OpposingViews.com, <http://www.opposingviews.com/arguments/id-does-not-address-religious-claims-about-the-supernatural> (20.03.2009). Z języka angielskiego za zgodą Autora przełożyła Izabela JANUS. Recenzent: Marek REMBIERZ, Instytut Nauk o Edukacji, Uniwersytet Śląski w Katowicach, filia w Cieszynie.

<sup>1</sup> Zeznanie Charlesa Thaxtona w sprawie *Kitzmiller v. Dover*, 400 F. Supp. 2d 707, M. D. Pa. 2005, 53:5-11 [podkreślenia dodane].

i świadczy o tym, że ID bazuje na metodach naukowych oraz naturalizmie metodologicznym, przyjmując, że wnioski naukowe można formułować na podstawie rzetelnych i powtarzalnych danych doświadczalnych.

Teoria inteligentnego projektu, będąc teorią naukową, opiera się wyłącznie na wiedzy, wypływającej z danych doświadczalnych oraz nie stawia i nie rozwiązuje zagadnień religijnych, dotyczących tożsamości projektanta czy jego metafizycznej natury. Wynika z tego, że teoria ta nie jest odmianą kreacjonizmu i nie wychodzi poza granice nauki. Bez względu na słabości naturalizmu metodologicznego, ID nie narusza jego wymogów, czyli tego, że twierdzenia naukowe muszą opierać się na obserwacji oraz na rzetelnych danych naukowych.

### **A. Teoria inteligentnego projektu nie bada projektanta, lecz obiekty i naturalne procesy, które mogą wskazywać na inteligentną przyczynę ich powstania**

Wielu krytyków ID uważa błędnie, że istotą tej teorii jest projektant. Dodają oni, że teoria zakłada istnienie nadnaturalnych sił czy nawet jakiegoś bliżej niezdefiniowanego bóstwa. Teoria ID jednak nie ma na celu badania jakiejś konkretnej inteligentnej przyczyny, która miałaby być odpowiedzialna za pojawienie się życia. Teoria ta proponuje badanie obiektów i procesów, zachodzących w naturze, i dzięki tym badaniom próbuje ustalić, czy przyczyny, odpowiedzialne za ich powstanie, wykazują znamiona inteligencji. William Dembski tłumaczy to w następujący sposób:

Teoria inteligentnego projektu jest nauką, która szuka oznak inteligencji. Za-uważmy, że oznaka nie jest rzeczą oznaczaną. [...] Jako naukowy program ba-

dawczy teoria inteligentnego projektu bada skutki działania inteligencji, nie zaś samą tę inteligencję.<sup>2</sup>

Podobnego zdania jest Michael Behe, który stwierdza, że możemy odkryć w obiektach i procesach znamiona inteligencji, nawet jeśli nic nie wiemy o tożsamości czy naturze sprawcy:

Do wniosku, że coś zostało zaprojektowane, można dojść niezależnie od wiedzy o projektancie. Zanim pojawią się pytania o projektanta, procedura wymaga, aby najpierw wykryć sam projekt. Postulat o istnieniu projektu można utrzymać z całą możliwą stanowczością, nie posiadając żadnej wiedzy o projektancie.<sup>3</sup>

Behe sugeruje nawet, że „aby wnioskować o projekcie, nie musimy wyznaczać żadnego kandydata do roli projektanta”.<sup>4</sup> Teoria ID nie zajmuje się badaniem jakiegoś konkretnego inteligentnego projektanta, a bada jedynie obiekty i procesy, zachodzące w naturze, by określić, czy noszą one znamiona inteligentnego projektu.

## **B. Teoria inteligentnego projektu nie podejmuje zagadnień religijnych, nie spekuluje ani na temat tożsamości projektanta, ani na temat jego metafizycznej natury**

Jak zauważyliśmy, teoria ID mówi tylko o tym, co można wywnioskować z danych doświadczalnych i obserwacji naukowych, a to ozna-

---

<sup>2</sup> William A. DEMBSKI, *The Design Revolution*, InterVarsity Press, Downers Grove, Illinois 2004, s. 33.

<sup>3</sup> Michael J. BEHE, *Czarna skrzynka Darwina. Biochemiczne wyzwanie dla ewolucjonizmu*, przeł. Dariusz Sagan, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 4, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008, s. 173.

<sup>4</sup> BEHE, *Czarna skrzynka Darwina...*, s. 173.

cza, że nie próbuje ona podejmować zagadnień religijnych i pytać o tożsamość czy naturę projektanta. Dane doświadczalne i obserwacje naukowe pozwalają badać obiekty naturalne i określić, czy przyczyną ich powstania mogła być inteligencja, ale w żadnym wypadku nie uprawniają do spekulacji na temat ustalenia tożsamości czy metafizycznej natury tej przyczyny.

W jednej z najwcześniejszych prac na temat ID, w podręczniku **Of Pandas and People** [O pandach i ludziach], można znaleźć wyjaśnienie, że celem ID jest jedynie wnioskowanie o „inteligentnych przyczynach” i że teoria ta jest do pogodzenia z szerokim spektrum poglądów religijnych, włączając w to panteizm i agnostycyzm:

Trudno uznać, że idea inteligentnego źródła życia jest charakterystyczna dla chrześcijańskiego fundamentalizmu. Za projektem opowiadali się nie tylko chrześcijanie i wyznawcy innych religii teistycznych, ale także greccy panteiści i filozofowie okresu Oświecenia, a dziś zalicza się do nich wielu naukowców, którzy uważają siebie za agnostyków religijnych. Poza tym koncepcja projektu nie mówi absolutnie nic na temat poglądów, zazwyczaj łączonych z chrześcijańskim fundamentalizmem, takich jak poglądy dotyczące wieku Ziemi, globalnego potopu, czy nawet istnienia chrześcijańskiego Boga. Wskazuje ona jedynie, że życie ma inteligentne źródło.<sup>5</sup>

Następnie tekst stwierdza, że „jeśli nauka jest oparta na danych doświadczalnych, to mówi ona, że informacja, zakodowana w DNA, musi mieć inteligentne źródło. Jakiego rodzaju jest to inteligentne źródło? [...] Nauka nigdy nie powie, czy przyczyny naturalne to jedyne, co wchodzi w rachubę, czy też za ostatecznym wyjaśnieniem stoi byt, wykraczający poza przyrodę, który posłużył się przyczynami naturalnymi”.<sup>6</sup>

---

<sup>5</sup> Percival DAVIS and Dean H. KENYON, **Of Pandas and People: The Central Question of Biological Origins**, Foundation for Thought and Ethics 1993, s. 161.

<sup>6</sup> DAVIS and KENYON, **Of Pandas and People...**, s. 7.

Chociaż **Of Pandas and People** to jedna z pierwszych prac na temat ID, opublikowana na długo przed sformułowaniem i ogłoszeniem wielu głównych idei i pojęć tej teorii, charakterystyczny dla książki brak identyfikacji projektanta pozostaje konsekwentnym stanowiskiem zwolenników teorii ID. William Dembski pisze, że „teoria inteligentnego projektu jest powściągliwa w przypisywaniu atrybutów inteligencji sprawczej, która jest źródłem wyspecyfikowanej złożoności, obserwowanej w naturze. Teoretycy projektu uznają, że atrybuty, charakter moralny czy zamiary tej inteligencji leżą poza kompetencjami nauki i rozważania na ich temat trzeba pozostawić religii i filozofii”.<sup>7</sup> Podobnie Michael Behe stwierdza, że ID nie odpowiada na pytanie, czy projektant ma charakter naturalny czy nadnaturalny:

[ID nie jest argumentem] na istnienie życzliwego Boga, co charakteryzowało argument Paleya. Pośpiesznie dodaję, że wierzę w życzliwego Boga i uznaję, że filozofia i teologia są zdolne rozszerzyć ten argument. Lecz w biologii naukowy argument na rzecz projektu nie sięga tak daleko. Dlatego, gdy argumentuję na rzecz projektu, kwestia tożsamości projektanta pozostaje otwarta. Możliwymi kandydatami do roli projektanta są: Bóg chrześcijański; anioł – upadły lub nie; platoński Demiurg; pewna mistyczna moc *new-age*; kosmici z Alfa Centauri; podróznicy w czasie; lub całkowicie nieznana inteligentna istota. Oczywiście, niektóre z tych możliwości mogą wydawać się bardziej wiarygodne od tych, które opierają się na informacji z dziedzin innych niż dziedzina naukowa. Niemniej jednak, jeśli chodzi o tożsamość projektanta, współczesna teoria ID na szczęście powtarza powiedzenie Izaaka Newtona, *hypotheses non fingo*.<sup>8</sup>

Niektórzy krytycy utrzymują, że rzecznicy ID są „nieśmiali” w kwestii tożsamości projektanta, bo choć wierzą, że jest nim Bóg, to tego nie głoszą. Pomimo tych zarzutów zwolennicy ID bardzo otwarcie wypowiadają się na temat swoich własnych poglądów co do tożsa-

---

<sup>7</sup> DEMBSKI, *The Design Revolution...*, s. 42.

<sup>8</sup> Michael J. BEHE, „Współczesna hipoteza inteligentnego projektu. Łamanie reguł”, przeł. Dariusz Sagan, *Na Początku...* 2004, R. 12, nr 7-8 (183-184), s. 244-245 [244-266], <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=40> (20.03.2009).

mości projektanta. Dają jedynie jasno do zrozumienia, że są to ich prywatne, osobiste przekonania, a nie wnioski wyprowadzone z teorii inteligentnego projektu. Michael Behe tłumaczy to w ten sposób:

[...] większość ludzi (łącznie ze mną) przypisuje projekt Bogu – częściowo opierając się na innych, nienaukowych osądach – nie twierdząc jednak, że świadectwa biochemiczne nieuchronnie prowadzą do wniosku o tym, kto jest projektantem. W rzeczywistości wyraźnie powiedziałem, że z naukowego punktu widzenia ta kwestia pozostaje otwarta. [...] Świadectwa biochemiczne wyraźnie wskazują na projekt, ale nie dają wiedzy, kto był projektantem.<sup>9</sup>

A zatem, jeżeli rzecznicy ID twierdzą, że ich teoria nie implikuje tożsamości projektanta, to – według słów Behe’ego – robią tak nie „z nieśmiałości, lecz po prostu dlatego, że ogranicza[ją się] [...] do stwierdzenia [tego, co] [...] [jest poparte przez] świadectwa”.<sup>10</sup> Podczas procesu *Kitzmiller v. Dover* Behe w sposób nie budzący żadnych wątpliwości oświadczył, że jego osobista wiara, że projektantem jest Bóg, nie pochodzi z teorii inteligentnego projektu.<sup>11</sup>

---

<sup>9</sup> Michael J. BEHE, „Filozoficzne zarzuty stawiane hipotezie inteligentnego projektu: odpowiedź na krytykę”, przeł. Dariusz Sagan, w: Dariusz SAGAN, **Spór o nieredukowalną złożoność układów biochemicznych**, *Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy*, t. 5, Wydawnictwo MEGAS, Warszawa 2008, s. 229 [217-232], <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=150> (20.03.2009).

<sup>10</sup> BEHE, „Filozoficzne zarzuty...”, s. 229.

<sup>11</sup> Michael Behe, zeznanie w sprawie *Kitzmiller v. Dover*, transkrypt z sesji porannej, 17 października 2005:

**Q.** Czy można zatem prawidłowo twierdzić, że teoria inteligentnego projektu identyfikuje projektanta jako Boga?

**Behe:** Nie, to jest całkowicie nieprawidłowe.

**Q.** Czy prawdą jest, że ludzie pytają Pana o to, kim jest projektant?

**Behe:** Zgadza się.

**Q.** Czy nauka dała odpowiedź na to pytanie?

**Behe:** Nie, nauka tego nie zrobiła.

Podobnie pisze Phillip Johnson: „prywatnie utożsamiam projektanta życia z Bogiem Biblii, chociaż sama teoria inteligentnego projektu tego nie implikuje”.<sup>12</sup> Ja również wierzę, że projektantem jest Bóg Biblii, ale nie jest to konkluzja ID. Jest to mój osobisty religijny pogląd, który przyjmuję z powodów niezwiązanych z teorią inteligentnego projektu. Każda uczciwa analiza ID musi doprowadzić do następujących wniosków odnośnie tożsamości czy natury projektanta:

- ID nie podejmuje religijnych kwestii, dotyczących natury ani tożsamości projektanta. W rzeczywistości rzecznicy ID mają różne poglądy w tej sprawie;
- Zwolennicy ID mocno uzasadniają stanowisko, że teoria nie identyfikuje projektanta. Stanowisko to dowodzi ich intencji, aby poruszać się na gruncie naukowym i nie zajmować się religijnymi spekulacjami, które wykraczają poza naukę;
- Niezależnie od przekonań religijnych zwolennicy ID są całkowicie otwarci, jeśli chodzi o tożsamość projektanta;
- Zwolennicy ID twierdzą, że ich poglądy na temat tożsamości projektanta są ich prywatnymi przekonaniem religijnymi, a nie wnioskiem wypływającym z ID.

---

**Q.** Jak mi nie mam, przy jakiejś okazji odpowiedział Pan, że wierzy, iż projektantem jest Bóg. Czy tak?

**Behe:** Tak, to prawda.

**Q.** Czy dając taką odpowiedź wysuwa Pan naukowe twierdzenie?

**Behe:** Nie. Do tej konkluzji dochodzę opierając się na teologicznych, filozoficznych i historycznych przesłankach.

<sup>12</sup> Phillip E. JOHNSON, „Intelligent Design in Biology: The Current Situation and Future Prospects”, *Think* (The Royal Institute of Philosophy), 19 February 2007, <http://www.discovery.org/a/3914> (20.03.2009).

### C. Brak identyfikacji projektanta w ramach teorii ID wynika z podporządkowania się zasadom nauki

Nieorzekanie o naturze czy tożsamości projektanta nie jest czystą retoryką, lecz wynika z zasad teorii ID, aby każde twierdzenie było poparte wiedzą naukową. Nieidentyfikowanie projektanta wynika z naukowego podejścia do zagadnienia i podporządkowania się kanonom nauki. Chodzi o to, aby nie mieszać kwestii religijnych czy teologicznych z wiedzą *stricte* naukową. Krótko mówiąc, ID nie stara się zidentyfikować projektanta, ponieważ przy obecnym stanie wiedzy i technologii nie jest znana naukowa metoda, umożliwiająca identyfikację źródła, odpowiedzialnego za powstanie i istnienie życia na Ziemi. Podsumowując, próby identyfikacji projektanta byłyby z punktu widzenia teorii ID niedopuszczalnym pomieszaniem nauki i religii.

Thomas Woodward tłumaczy zasadnicze powody niewystarczalności aktualnych świadectw biologicznych, które umożliwiałyby identyfikację projektanta:

Na motorze obrotowym wici bakteryjnej nie widnieje napis „Made by Jahwe”. Odkrycie, kto lub co jest projektantem, wymaga wyjścia poza wąską dyscyplinę, jaką jest biologia. Należy rozpocząć interdyscyplinarny dialog na gruncie filozofii, socjologii, historii, antropologii i teologii. Jednakże cechy motoru obrotowego wici bakteryjnej wskazują jednoznacznie, że jest to inteligentnie zaprojektowana maszyna i konkluzja ta jest niezależna od jakiegokolwiek przesłanki religijnej.<sup>13</sup>

Innymi słowy, badania naukowe, dotyczące złożonej budowy i funkcji wici bakteryjnej, wskazują, że wicie mogła zostać skonstruowana przez jakąś inteligencję. Jednak badania naukowe nie są w sta-

---

<sup>13</sup> Thomas WOODWARD, *Darwin Strikes Back: Defending the Science of Intelligent Design*, Baker Books, Grand Rapids, Michigan 2006, s. 15.



nie określić, czy inteligencją, która zaprojektowała więc, jest Jahwe, Allach, Budda, Yoda czy jakiś inny rodzaj istoty inteligentnej. Z danych doświadczalnych nie sposób jest wnioskować o naturze czy tożsamości projektanta, a ponieważ ID opiera się wyłącznie na danych doświadczalnych, więc nie wypowiada się w tej sprawie.

ID jest przede wszystkim nauką historyczną, co znaczy, że do badania obecnie działających przyczyn korzysta z zasad uniformitaryzmu \*\* i stosuje je do badania zjawisk, zachodzących w przyrodzie. Punktem wyjściowym ID jest obserwacja skutków działania inteligencji w świecie przyrody. Jak czytamy w **Of Pandas and People**, przyczyny inteligentne (tj. ludzie) stanowią dla naukowców „stale powtarzające się doświadczenie zmysłowe”,<sup>14</sup> a więc w ramach wyjaśnień, oferowanych przez nauki historyczne, uznają oni, że inteligencja stanowi odpowiednią przyczynę pewnych zjawisk przyrodniczych. Jednakże metodami naukowymi nie można badać tego, co „nadmaturalne” i dlatego naukowcy nie odwołują się do sfery nadmaturalnej. Nawet gdyby inteligencja, która stworzyła życie, była nadmaturalna, nauka nie mogłaby tego dowieść. Nauka byłaby w stanie ustalić tylko tyle, że jakaś inteligencja brała udział w powstaniu życia.<sup>15</sup>

---

\*\* (Przyp. tłum.) Uniformitaryzm (lub uniformitarianizm) to dziewiętnastowieczna, spularyzowana przez Charlesa Lyella koncepcja, zgodnie z którą zmiany, zachodzące w przeszłości w skorupie ziemskiej, dokonywały się na skutek tych samych praw fizycznych, które działają obecnie, i w tym samym tempie, jak obecnie. Według niej skorupa ziemska kształtowała się w sposób ciągły; góry, rzeki, doliny itp. powstawały w wyniku działania sił natury, takich jak erozja – na skutek działania wiatru, wody, zmian temperatury, lodu czy deszczu. Uniformitaryzm odegrał istotną rolę w kształtowaniu się ewolucjonizmu. Przeciwnieństwem uniformitaryzmu jest katastrofizm.

<sup>14</sup> DAVIS and KENYON, **Of Pandas and People...**, s. 126.

<sup>15</sup> Akapit ten zaczerpnięto z: David K. DEWOLF, John WEST, and Casey LUSKIN, „Intelligent Design Will Survive Kitzmiller v. Dover”, *Montana Law Review*, Winter 2007, vol.68, no 7, <http://www.discovery.org/scripts/viewDB/filesDB-download.php?command=download&id=1372> (20.03.2009).

## D. Teoria inteligentnego projektu różni się od kreacjonizmu<sup>16</sup>

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy ID jest formą kreacjonizmu, musimy najpierw zdefiniować „kreacjonizm”. Czołowi krytycy ID najczęściej definiują kreacjonizm jako kreacjonizm młodej Ziemi<sup>\*\*\*</sup> („YEC” – *Young Earth Creationism*), ID kreacjonizmem jednak nie jest. Jak pisze Eugenie Scott, „większość rzeczników ID nie przyjmuje hipotez młodej Ziemi, globalnego potopu i stworzenia świata w ciągu kilku dni, które charakteryzują YEC”.<sup>17</sup>

Istnieją ogólniejsze definicje „kreacjonizmu” niż powszechnie znany pogląd YEC. Czołowi uczeni po obu stronach debaty zgadzają się, że ogólnie zdefiniowany kreacjonizm utrzymuje, iż życie zostało stworzone przez siły „nadnaturalne”.<sup>18</sup> I rzeczywiście, w orzeczeniu z 1987 roku w sprawie *Edwards v. Aguillard*<sup>\*\*\*\*</sup> Sąd Najwyższy Sta-

<sup>16</sup> Dużą część tego podrozdziału zaczerpnięto z: DEWOLF, WEST, and LUSKIN, „Intelligent Design Will Survive...”.

<sup>\*\*\*</sup> (Przyp. tłum.) Kreacjonizm młodej Ziemi głosi, że wiek Ziemi (czasami ostrzej: Ziemi i całego Wszechświata) nie przekracza 6-10 tys. lat lub niewiele przekracza ten wiek. Odmiana biblijna tego stanowiska przyjmuje, iż tydzień stworzenia z Księgi Rodzaju należy rozumieć dosłownie. Porządek danych kopalnych kreacjonizm młodej Ziemi interpretuje najczęściej jako rezultat wielkiej katastrofy wodnej.

<sup>17</sup> Eugenie C. SCOTT, *Evolution vs. Creationism: An Introduction*, Greenwood Press, Westport, Connecticut 2004, s. 128.

<sup>18</sup> National Academy of Sciences, *Science and Creationism: A View From the National Academy of Sciences*, 2nd ed., 1999, s. 7; Phillip E. JOHNSON, *Sąd nad Darwinem*, przeł. Robert Piotrowski, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1997, s. 20-21; Eugenie C. SCOTT, „Antievolutionism and Creationism in the United States”, *Annual Review of Anthropology* 1997, vol. 26, s. 263, 266; National Science Teachers, „Position Statement on the Teaching of Evolution”; Robert T. PENNOCK, *Intelligent Design Creationism and Its Critics: Philosophical, Theological & Scientific Perspectives*, MIT Press – A Bradford Book, Cambridge, Massachusetts 2001, s. 646; DEMBSKI, *The Design Revolution...*, s. 40; Barbara FORREST and Paul R. GROSS, *Creationism’s Trojan Horse: The Wedge of Intelligent Design*, Oxford University Press, New York 2004, s. 283.

<sup>\*\*\*\*</sup> (Przyp. tłum.) *Edwards v. Aguillard*: proces sądowy, dotyczący kreacjonizmu, który odbył się w Luizjanie w 1987 roku. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł, że wprowadzone w Luizjanie prawo, wymagające nauczania w szkołach publicznych zarówno teorii

nów Zjednoczonych w zasadzie przyjął tę definicję, uznając, że kreacjonizm jest religią, ponieważ nawiązuje do „nadnaturalnego stwórcy”.<sup>19</sup> Nawet przy tej szerokiej definicji kreacjonizmu teoria ID wciąż nie może być utożsamiana z kreacjonizmem, bowiem, jak stwierdziliśmy powyżej, ID nie podejmuje kwestii, czy projektant jest naturalny czy nadnaturalny. Prawdę mówiąc, zdaniem ID badania biologiczne sugerują, że projektant może mieć naturalny charakter. Dlatego też teoria inteligentnego projektu nie wykazuje żadnych cech kreacjonizmu, który jest poglądem nienaukowym i nauczanie go w szkołach jest niezgodne z konstytucją USA.

Kreacjoniści opierają swoje twierdzenia na wierze lub boskim objawieniu. Jednak, jak wyjaśniłem gdzie indziej,<sup>20</sup> podstawą argumentacji ID są dane naukowe, nie zaś wiara czy boskie objawienie, więc nie można utożsamiać jej z kreacjonizmem.

Od początku powstania teorii ID odwoływano się wyłącznie do danych doświadczalnych i unikano rozważań kwestii religijnych, dotyczących sfery nadnaturalnej. Nic więc dziwnego, że darwiniści w desperackiej próbie utożsamienia ID z kreacjonizmem uciekają się raczej do słabych argumentów semantycznych lub do argumentu „winny przez skojarzenie” niż do rozważań merytorycznych.

Darwiniści zwykli zwracać uwagę na język wczesnych szkiców **Of Pandas and People** przed opublikowaniem tego podręcznika, w których występował termin „stworzenie”, oraz szkiców późniejszych, jak również wydania opublikowanego, w których występował termin „inteligentny projekt”. Wsuwali oni zarzuty, że terminologię zmieniono tylko po to, by obejść orzeczenie w sprawie *Edwards v. Aguillard*,

---

ewolucji, jak i kreacjonizmu, jest sprzeczne z konstytucją USA, ponieważ ma na celu promowanie poglądów religijnych, łamiąc tym samym zasadę rozdziału kościoła od państwa.

<sup>19</sup> *Edwards v. Aguillard*, 482 U.S. 578, 592 (1987).

<sup>20</sup> Casey LUSKIN, „Intelligent Design (ID) Has Scientific Merit Because It Uses the Scientific Method to Make Its Claims and Infers Design By Testing Its Positive Predictions”, *Discovery Institute*, 8 September 2008, <http://www.discovery.org/a/7051> (20.03.2009).

w którym nauczanie o stworzeniu uznano za niezgodne z konstytucją USA.

Chociaż we wczesnych szkicach **Of Pandas and People** występowało słowo „stworzenie”, autorzy nie opowiadali się za „kreacjonizmem” w tym sensie, w jakim został on zdefiniowany przez Sąd Najwyższy i większość uczonych w trakcie rozprawy.

Jeszcze przed ogłoszeniem orzeczenia w sprawie *Edwards v. Aguillard*, we wczesnych szkicach **Of Pandas and People** autorzy odrzucili pogląd, że nauka mogłaby określić, czy inteligentna przyczyna, identyfikowana za pomocą metod naukowych, ma nadnaturalny charakter. Argumentowali oni, że „na podstawie obserwowalnych przypadków informacji nie można określić, czy stojący za tymi przypadkami umysł jest naturalny czy nadnaturalny. Na takie pytanie nauka nie może dać odpowiedzi”.<sup>21</sup> W szkicu tym odrzucono osiemnastowieczne argumenty Williama Paleya, opowiadające się za projektem, ponieważ obserwacje naukowe Paley „ekstrapolował na sferę nadnaturalną”. Autorzy stwierdzili, że Paley nie miał racji, gdyż „regularnie powtarzające się doświadczenie nie daje podstaw, aby przejść we wnioskowaniu od przyrody do sfery nadprzyrodzonej – czyli nie można wnioskować na temat przyczyn niezaobserwowanych na podstawie zaobserwowanych skutków”.<sup>22</sup>

W innym wstępnym szkicu wysunięto podobne argumenty:

Doświadczenie zmysłowe nie może niczego powiedzieć [o sferze nadnaturalnej] [...] zatem nauczanie o niej na lekcjach przyrody byłoby nie na miejscu [...] Nauka może zidentyfikować umysł, ale nie jest w stanie powiedzieć, czy ten umysł znajduje się we Wszechświecie, czy poza nim.<sup>23</sup>

---

<sup>21</sup> Charles THAXTON, „Introduction to Teachers”, w: Dean H. KENYON and P. William DAVIS, **Biology and Origins**, 1987, #I, s. 13 (materiał nieopublikowany).

<sup>22</sup> THAXTON, „Introduction to Teachers...”, #I, s. 13.

<sup>23</sup> Charles THAXTON, „Introduction to Teachers”, w: Dean H. KENYON and P. William DAVIS, **Biology and Origins**, 1987, #II, s. 13 (materiał nieopublikowany).

Twierdzenia, że doświadczenia i obserwacje naukowe „nie mogą wykazać, czy umysł [stojący za informacją w świecie ożywionym] jest naturalny czy nadnaturalny”,<sup>24</sup> świadczą dobitnie, że w tych wstępnych szkicach **Of Pandas and People** przez „stworzenie” rozumiano zdecydowanie coś odmiennego, niż to uznał Sąd Najwyższy w sprawie *Edwards v. Aguillard*, który kreacjonizm, postulujący istnienie „nadnaturalnego stwórcy”, określił jako religię.

Niestety, w swoim orzeczeniu w sprawie *Kitzmiller v. Dover*<sup>\*\*\*\*</sup> sędzia Jones przyjął zniekształconą historię ID, według której teoria ta jest ni mniej, ni więcej tylko kreacjonizmem w nowym przebraniu, przedstawił ograniczone i niewłaściwe spojrzenie na intelektualną historię teorii inteligentnego projektu. Prawdziwa historia ID jasno pokazuje, że „inteligentny projekt” nie jest kategorią wymyśloną, by obejść orzeczenie w sprawie *Edwards v. Aguillard*, ale jest czymś, co zawsze odróżniało ją od fundamentalnych twierdzeń kreacjonizmu.

Sędzia Jones poddał analizie korzenie ID aż do teologii naturalnej Williama Paleya i argumentów trzynastowiecznego filozofa katolickiego, Tomasza z Akwinu włącznie. Również niektórzy krytycy ID przyznają, że „argumenty na rzecz projektu nie są nowe”,<sup>25</sup> gdyż debata na ten temat zaczęła się już w starożytności, od greckich i rzym-

---

<sup>24</sup> THAXTON, „Introduction to Teachers...”, #I, s. 13.

<sup>\*\*\*\*</sup> (Przyp. tłum.) *Kitzmiller v. Dover*: pierwszy (i jak dotąd jedyny) proces sądowy dotyczący teorii inteligentnego projektu, który odbył się w Pensylwanii w 2005 roku. Rada Edukacji okręgu szkolnego Dover wprowadziła do podręcznika biologii dla szkół średnich krótką, parozdaniową wzmiankę o istnieniu teorii inteligentnego projektu, alternatywnej względem darwinowskiej teorii ewolucji, podając też tytuł książki **Of Pandas and People**, w której chętni mogą się więcej na jej temat dowiedzieć. Inicjatywa ta była powszechnie fałszywie w mediach przedstawiana jako próba nauczania teorii inteligentnego projektu obok, a nawet zamiast darwinizmu. Sąd Federalny Stanów Zjednoczonych uznał, że teoria inteligentnego projektu jest odmianą kreacjonizmu i że w związku z tym członkowie Rady Edukacji okręgu szkolnego Dover podjęli działania niezgodne z konstytucją USA, usiłując promować przekonania religijne w szkołach publicznych.

<sup>25</sup> John Angus CAMPBELL, „Why Are We Still Debating Darwinism? Why Not Teach the Controversy?”, w: John Angus CAMPBELL and Stephen C. MEYER (eds.), **Darwinism, Design and Public Education**, Michigan State University Press, East Lansing 2003, s. xii.

skich filozofów.<sup>26</sup> Filozofowie greccy Heraklit, Empedokles, Demokryt i Anaksymander wierzyli, że życie mogło powstać bez inteligencji sprawczej.<sup>27</sup> Platon i Arystoteles bronili tezy, że umysł jest niezbędny do wytłumaczenia powstania życia.<sup>28</sup> W czasach nowożytnych Izaak Newton pytał retorycznie w swej rozprawie naukowej pt. **Optyka**, „Czy oko zostało obmyślane bez znajomości optyki, a ucho – bez wiedzy o dźwiękach? [...] A jeśli właściwie to rozważymy, czyż nie stanie się oczywiste, że zjawiska wskazują na istnienie Istoty niecielesnej, żywej, inteligentnej, wszechobecnej [...]”.<sup>29</sup>

Ożywioną debatę nad projektem kontynuowali naukowcy i filozofowie – nie tylko teologowie – w czasach Darwina, w dziewiętnastym wieku. By wyjaśnić różnorodność organizmów żywych, krytyk Darwina, zoolog i geolog Louis Agassiz, odwoływał się do „intelektualnej siły”.<sup>30</sup> Zrobił to w tekście zatytułowanym „An Essay on Classification” [Esej o klasyfikacji] i opublikowanym pod koniec pięćdziesiątych lat dziewiętnastego wieku, niedługo przed ukazaniem się **O powstawaniu gatunków** Darwina. Terminem „inteligentny projekt” posłużył się w 1897 roku oksfordzki uczoney F.C.S Schiller, który uznał go za wiarygodną alternatywę dla ślepej ewolucji darwinowskiej. Napisał on, że „nie można wykluczyć przypuszczenia, że proces ewolucji może przebiegać według inteligentnego projektu”.<sup>31</sup> Nawet Alfred Russel Wallace, który niezależnie od Darwina sformułował teorię

---

<sup>26</sup> W tej części artykułu korzystam z badań Stephena C. Meyera, które przedstawił w artykule „A Scientific History – and Philosophical Defense – of the Theory of Intelligent Design”, <http://www.discovery.org/a/7471> (20.03.2009).

<sup>27</sup> CAMPBELL, „Why Are We Still Debating Darwinism...”, s. xii.

<sup>28</sup> CAMPBELL, „Why Are We Still Debating Darwinism...”, s. xii.

<sup>29</sup> Isaac NEWTON, **Optics**, Prometheus Books, 2003, s. 369-370.

<sup>30</sup> Louis AGASSIZ, „An Essay on Classification”, esej opublikowany po raz pierwszy w 1857, s. 83, <http://books.google.com/books?id=QXkLAAAAMAAJ&printsec=frontcover&dq=Louis+Agassiz#PPA83,M1> (20.03.2009).

<sup>31</sup> F.C.S. SCHILLER, „Darwinism and Design”, w: **Humanism: Philosophical Essays**, 2nd ed., Macmillan & Co. 1912, s. 128, 141 (przedruk z: *Contemporary Review*, June 1897).

ewolucji drogą doboru naturalnego, stwierdził, że wykrywanie projektu w naturze jest możliwe i właściwe”.<sup>32</sup>

Badania i idee, które ostatecznie inspirowały zwolenników ID, znacznie wyprzedzały ogłoszenie orzeczenia w sprawie *Edwards v. Aguillard*.<sup>33</sup> Ogromny wpływ na argumentację ID miało odkrycie, że u podstaw życia leży informacja, której struktura jest nie tylko niezależna od fizycznej czy chemicznej formy, ale i której nie sposób wyjaśnić, odwołując się do fizycznych czy chemicznych praw. Chemik, Michael Polanyi, pisał o tym następująco w artykule zatytułowanym „Life’s Irreducible Structure” [Nieredukowalna struktura życia], opublikowanym w czasopiśmie *Science* w 1968 roku:

Przypuśćmy, że rzeczywista struktura cząsteczki DNA zależy od tego, że połączenia jej zasad są o wiele silniejsze, niż byłyby dla jakiegokolwiek innego rozkładu zasad, a wówczas taka cząsteczka DNA nie miałaby treści informacyjnej. Jej przypominający kod charakter zniweczyłaby przytłaczająca redundancja. [...] Bez względu na to, co stanowi źródło konfiguracji cząsteczki DNA, może ona funkcjonować jak kod tylko wtedy, gdy jej uporządkowanie nie jest spowodowane siłami energii potencjalnej. Musi ono być tak niezdeteminowane fizycznie, jak ciąg słów na zadrukowanej kartce papieru.<sup>34</sup>

---

<sup>32</sup> Alfred Russel WALLACE, „Sir Charles Lyell on Geological Climates the Origin of Species”, w: Charles H. SMITH (ed.), *Alfred Russel Wallace: An Anthology of His Shorter Writings*, Oxford University Press 1991, s. 33-34.

<sup>33</sup> Wielu zaangażowanych w tę działalność badaczy nie popierało ID, ale byli naukowcami, których odkrycia – zdaniem zwolenników ID – wzmacniały naukową wiarygodność argumentu na rzecz projektu. Niektóre z tych odkryć przedstawiono w: James D. WATSON and Francis H.C. CRICK, „Molecular Structure of Nucleic Acids: A Structure for Deoxyribose Nucleic Acid”, *Nature*, 25 April 1953, vol. 171, s. 737-738; Michael POLANYI, „Life Transcending Physics and Chemistry”, *Chemical and Engineering News* 1967, vol. 45(35); Michael POLANYI, „Life’s Irreducible Structure”, *Science*, 21 June 1968, vol. 160, s. 1308-1312; Hubert P. YOCKEY, „Self-Organization Origin of Life Scenarios and Information Theory”, *Journal of Theoretical Biology* 1981, vol. 9; Marcel P. SCHÜTZENBERGER, „Algorithms and Neo-Darwinian Theory”, w: P.S. MOORHEAD and M.M. KAPLAN (eds.), *Mathematical Challenges To the Neo-Darwinian Interpretation of Evolution*, *Wistar Institute’s Symposium Monograph No. 5*, 1967. Por. również inne wystąpienia w trakcie spotkania na temat „Matematyczne wyzwania dla neodarwinowskiej interpretacji ewolucji”, które odbyło się w Instytucie Wistar w kwietniu 1966 roku.

Wiele wskazuje na to, że termin „inteligentny projekt” w swym współczesnym naukowym użyciu ukuty został przez ateistycznego kosmologa dra Freda Hoyle’a. W 1982 roku powiedział on, że „osoba szczerą i uczciwą, nie bojącą się gniewu społeczności naukowców, dochodzi do wniosku, że materiał biologiczny, charakteryzujący się zadziwiającym stopniem uporządkowania, musiał powstać w wyniku inteligentnego projektu”.<sup>35</sup> Termin „inteligentny projekt” został również użyty przez Jamesa E. Horigana, który nie jest naukowcem, w książce **Chance or Design?** [Przypadek czy projekt?] z 1979 roku. Argumentacja Horigana miała charakter empiryczny, „nie odwołując się do biblijnych czy religijnych argumentów” i nie wypowiadając się w kwestii „celu ostatecznego”.<sup>36</sup>

Jednakże Horigan i Hoyle nie zostali uczestnikami później powstałego ruchu ID. Za to w 1984 roku – trzy lata przed ogłoszeniem orzeczenia w sprawie *Edwards v. Aguillard* – trzech naukowców, którzy przyczynili się do powstania ruchu ID, opublikowało książkę zatytułowaną **The Mystery of Life’s Origin** [Zagadka pochodzenia życia]. Książka prezentowała argumenty na rzecz tezy, że za pochodzeniem informacji w DNA kryje się „inteligentna przyczyna”:

Współcześni naukowcy są w stanie budować (i budują) urządzenia, przekazujące energię zaprojektowanymi szlakami chemicznymi tak, aby wywołać jakąś złożoną syntezę chemiczną, nawet prowadzącą do zbudowania genu. Czy nie można wobec tego zastosować tutaj zasady jednorodności i uważać, że pierwotną przyczyną DNA była inteligencja?<sup>37</sup>

---

<sup>34</sup> POLANYI, „Life’s Irreducible Structure...”.

<sup>35</sup> Fred HOYLE, **Evolution from Space (The Omni Lecture)**, Enslow Publishers 1982, s. 28.

<sup>36</sup> James E. HORIGAN, **Chance or Design?**, Philosophical Library 1979.

<sup>37</sup> Charles THAXTON, Walter BRADLEY, and Roger OLSEN, **The Mystery of Life’s Origin**, Lewis & Stanley 1984, s. 211.



Ci trzech naukowcy to Charles Thaxton, Walter Bradley i Roger Olsen. Wkrótce potem Thaxton, chemik i redaktor podręcznika **Of Pandas and People**, zdecydował się na użycie terminu „inteligentny projekt”, gdy usłyszał go od pewnego inżyniera, pracującego w NASA.<sup>38</sup> Thaxton użył tego terminu przed ogłoszeniem orzeczenia w sprawie *Edwards v. Aguillard*, toteż nie mogła to być próba „obejścia” decyzji sądu. Thaxton chciał raczej oddzielić ID od kreacjonizmu, ponieważ, w przeciwieństwie do kreacjonizmu, ID funkcjonuje wyłącznie w sferze empirycznej. W sprawie *Kitzmiller v. Dover* Thaxton zeznał:

Byłem niezadowolony z typowego, używanego przez większość kreacjonistów słownictwa, ponieważ nie wyrażało ono tego, czego usiłowałem dokonać. Oni chcieli wprowadzić do dyskusji problematykę Boga, a ja chciałem pozostać na gruncie nauki i zrobić tyle, ile da się realnie zrobić w jej ramach.<sup>39</sup>

Thaxton, który jest naukowcem, a nie prawnikiem, przyjął terminologię „inteligentnego projektu”, aby poruszać się w granicach nauki, nie zaś jako podstęp, aby obejść orzeczenie Sądu Najwyższego. Opowiadając o tym, Thaxton stwierdził, że jego celem nie było obejście żadnej decyzji sądu, ale pomoc ludziom w zrozumieniu, że on, Olsen i Bradley próbowali w swoich rozważaniach „poruszać się wyłącznie w sferze naukowej”:

Niestety, ludzie Zachodu [...] za każdym razem, gdy wypowiedane jest słowo „stworzenie”, automatycznie przywołują na myśl niekończące się dyskusje religijne. Od początku naszego przedsięwzięcia, którego owocem jest książka **Of Pandas and People**, wiedzieliśmy, że chcemy uniknąć tego automatycznie nasu-

---

<sup>38</sup> Jonathan WITT, „Zarys historii powstania naukowej teorii inteligentnego projektu”, przeł. Dariusz Sagan, *Na Początku...* 2005, R. 13, nr 9-10 (198-199), s. 358 [352-362], <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl/index.php?action=tekst&id=81> (20.03.2009).

<sup>39</sup> Zeznanie Charlesa Thaxtona w sprawie *Kitzmiller v. Dover*, 400 F. Supp. 2d 707, M. D. Pa. 2005, 53:5-11.

wającego się skojarzenia, że „mówimy o religii”, gdyż w rzeczywistości podejmujemy dyskusję biologiczną. Próbowaliśmy więc poruszać się wyłącznie na płaszczyźnie naukowej. Chciałem znaleźć terminologię, która pozwoliłaby zainicjować działalność naukowo-publicystyczną i dyskusję naukową oraz stworzyć aparat pojęciowy wolny od konieczności używania terminologii, która automatycznie sugerowałaby, że wkraczamy na teren religii.<sup>40</sup>

Thaxton dodał: „zrobiliśmy wszystko, by pozostać w obrębie nauki”.<sup>41</sup> Następnie tak tłumaczył terminologię, która pierwotnie występowała we wczesnych nieopublikowanych wersjach **Of Pandas and People**:

Zdaję sobie sprawę z oskarżenia, że próbowaliśmy po prostu użyć substytutu słowa „stworzenie”, ale wcale nie o to chodziło. Na przykład, chociaż na początku pisania **Of Pandas and People** wiedzieliśmy, co robimy, to większość osób, z którymi rozmawialiśmy, w rzeczywistości nie znała naszych celów. A skoro żyje się w kulturze, która zna kategorię stworzenia [...], to używaliśmy tego słowa nie z myślą o podstępnie, aby je później zamienić, ale dlatego że chcieliśmy, aby poruszane przez nas zagadnienia były zrozumiałe. Niewątpliwie zagadnienia te zawsze należały do sfery naukowej, włączając w to sprawy, o których pisaliśmy na bardzo wczesnym etapie.<sup>42</sup>

Thaxton zakończył swoją relację dodając, że dzięki wyczerpującemu omówieniu tematu pochodzenia „stopniowo stawało się jasne, że znaleźliśmy naprawdę dobry sposób prezentacji, że o to właśnie nam chodziło – o pozostanie wyłącznie w sferze naukowej. Szukaliśmy terminu, który byłby odpowiedni, czytaliśmy literaturę i za najlepszy

---

<sup>40</sup> „The Mystery of Life’s Origin: An Interview with Dr. Charles Thaxton, Part Two”, 3m:50s, [http://www.idthefuture.com/2008/07/the\\_mystery\\_of\\_lifes\\_origin\\_an\\_1.html](http://www.idthefuture.com/2008/07/the_mystery_of_lifes_origin_an_1.html) (20.03.2009).

<sup>41</sup> „The Mystery of Life’s Origin..., Part Two”, 5m:15s.

<sup>42</sup> „The Mystery of Life’s Origin..., Part Two”, 16m:55s.

uznaliśmy «inteligentny projekt». I właśnie dlatego ten termin przyjęliśmy”.<sup>43</sup>

Podsumowując, termin „inteligentny projekt” nie tylko powstał na długo przed ogłoszeniem orzeczenia w sprawie *Edwards v. Aguillard*, ale też podstawowe argumenty na rzecz projektu są wcześniejsze nawet od chrześcijaństwa. Co więcej, współcześni zwolennicy ruchu ID zaczęli używać terminu „inteligentny projekt” nie po to, by obejść orzeczenie sądu, ale ponieważ poszukiwali terminologii, która we właściwym świetle ukazywałaby ich pierwotne intencje poruszania się w sferze naukowej i unikania kwestii religijnych oraz pytań o sferę nadnaturalną. Chociaż Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych uznał kreacjonizm za pogląd religijny, gdyż ten postulował istnienie „nadnaturalnego stwórcy”, to wydaje się, że bez względu na to, jakiego słownictwa używano wcześniej, teoria ID zawsze zasadniczo różniła się od kreacjonizmu. Sugestie, że ID jest kreacjonizmem, ponieważ we wstępnych, nieopublikowanych wersjach podręcznika **Of Pandas and People** występował termin „stworzenie”, to hołdowanie fałszywej teorii spiskowej, opierające się nie na meritum sprawy, lecz na semantyce i fałszowaniu historii ID. Już ten fakt, że darwiniści muszą uciekać się do takich wybiegów, świadczy po prostu jak bardzo słaba jest ich krytyka ID.<sup>44</sup>

---

<sup>43</sup> „The Mystery of Life’s Origin..., Part Two”, 18m:15s.

<sup>44</sup> Czytelnikom, zainteresowanym poznaniem prawdziwej genezy teorii inteligentnego projektu, proponuję wysłuchanie wywiadów z Charlesem Thaxtonem na ten temat: „The Mystery of Life’s Origin: An Interview with Dr. Charles Thaxton, Part One”, [http://www.idthefuture.com/2008/07/the\\_mystery\\_of\\_lifes\\_origin\\_an.html](http://www.idthefuture.com/2008/07/the_mystery_of_lifes_origin_an.html) (20.03.2009); „The Mystery of Life’s Origin..., Part Two”.

## E. Teoria inteligentnego projektu nie narusza metodologicznych wymogów nauki i spełnia kryteria weryfikacji naukowej

Według Eugenie Scott, czołowego krytyka ID, „naturalizm metodologiczny wymaga od badacza tylko tyle, by próbując wyjaśnić jakąś obserwację naukową lub wynik doświadczenia nie odwoływał się do cudów”.<sup>45</sup> Tezę, że naturalizm metodologiczny stanowi wymóg nauki, często uzasadnia się tym, że gwarantuje on umocowanie twierdzeń naukowych na obserwacji i gromadzeniu rzetelnych danych doświadczalnych. Na przykład, biolog John A. Moore wskazuje, że nauka nie może powoływać się na cuda, ponieważ „związek sfery naturalnej ze sferą nadnaturalną jest nieprzewidywalny [...] [jeśli] przyczyną naturalnego zdarzenia jest kaprys bóstwa, nie jest ono ani przewidywalne, ani w pełni zrozumiałe”.<sup>46</sup>

ID nie odwołuje się do przyczyn nadnaturalnych lub do cudów. Jak tłumaczą William Dembski i Jonathan Wells, „wyjaśnienia nadnaturalistyczne, odwołujące się do cudów, nie są naukowe. Wyjaśnienia, które odwołują się do inteligentnej przyczyny, nie wymagają żadnych cudów, ale nie można ich zredukować do mechanizmów materialistycznych”.<sup>47</sup> W jednym miejscu podręcznik **Of Pandas and People** ujmuje sprawę następująco: „inteligencję [...] można rozpoznać przy pomocy stale powtarzającego się doświadczenia zmysłowego, a sferę nadnaturalną [...] nie”.<sup>48</sup> ID nie odwołuje się więc do wyjaśnień nad-

---

<sup>45</sup> Eugenie C. SCOTT, „Monkey Business”, *The Sciences, New York Academy of Sciences*, January/February 1996, vol. 36, no. 1, s. 20-25.

<sup>46</sup> John A. MOORE, **Science as a Way of Knowing**, Harvard University Press 1993, s. 502.

<sup>47</sup> William A. DEMBSKI and Jonathan WELLS, **The Design of Life: Discovering Signs of Intelligence in Biological Systems**, Foundation for Thought and Ethics, Dallas 2008, s. 13-14.

<sup>48</sup> DAVIS and KENYON, **Of Pandas and People...**, s. 126.

naturalistycznych, które zależą od „kaprysu bóstwa” – jak pisze Moore. Nie jest ona też – zgodnie ze słowami Scott – „odwołaniem się do cudów”.

ID przeprowadza rzetelne rozumowania. Teoria ta opiera się na prostym, ugruntowanym doświadczalnie związku przyczynowo-skutkowym między umysłem a pochodzeniem informacji. Przytoczę ponownie słowa Stephena Meyera, którymi posłużyłem się w innej publikacji:<sup>49</sup>

Mamy powtarzalne doświadczenia racjonalnych i świadomych istot – zwłaszcza nas samych – generujących lub powodujących przyrost złożonej wyspecyfikowanej informacji, zarówno w specyficznej sekwencji kodu genetycznego, jak też w postaci hierarchicznie uporządkowanych układów biologicznych. [...] Nasza oparta na doświadczeniu wiedza o przepływie informacji potwierdza, że systemy z dużą ilością wyspecyfikowanej złożoności (zwłaszcza kody i języki) nieodmiennie pochodzą z inteligentnego źródła – umysłu lub czynnika osobowego.<sup>50</sup>

Wyjaśnienia ID są zatem zakorzenione we wnioskowaniu, opartym na danych doświadczalnych i na rozumieniu tych typów informacji, jakie są generowane przez inteligencję sprawczą. William Dembski tłumaczy, że metoda wykrywania projektu spełnia kryteria naukowej rzetelności:

Tym, co trzymało problematykę projektu poza głównym nurtem nauki ostatnich 130 lat, był brak ścisłych metod odróżniania obiektów wytworzonych przez przyczyny inteligentne od wywołanych przez przyczyny nieinteligentne. Aby teoria projektu była płodną teorią naukową, naukowcy muszą mieć pewność, że są w stanie rzetelnie określić, czy badane przez nich zjawisko zostało zaprojek-

---

<sup>49</sup> LUSKIN, „Intelligent Design (ID) Has Scientific Merit...”.

<sup>50</sup> Stephen C. MEYER, „The Origin of Biological Information and the Higher Taxonomic Categories”, *Proceedings of the Biological Society of Washington* 2004, vol. 117(2), s. 213-239.

towane. Johannes Kepler, na przykład, myślał, że kratery na Księżycu zostały zaprojektowane przez istoty inteligentne zamieszkujące Księżyc. [...] Posiadając ściśle metody rozróżniania obiektów, powstałych na skutek działania inteligencji, od obiektów powstałych w inny sposób, naukowcy są w stanie uniknąć obecnie pomyłki Keplera.<sup>51</sup>

W broszurze **Teaching About Evolution and the Nature of Science** [Nauczanie o ewolucji i istota nauki], amerykańska National Academy of Sciences (NAS) podaje następującą definicję nauki:

Nauka jest szczególnym sposobem poznawania świata. Interpretacji naukowej podlega tylko to, co wynika z powtarzalnych danych doświadczalnych lub weryfikowalnych przez innych uczonych obserwacji naukowych. Badaniom naukowym podlega wszystko, co może być zaobserwowane lub zmierzone. Zjawiska, których nie można zweryfikować w sposób doświadczalny, nie mają charakteru naukowego.<sup>52</sup>

ID, oczywiście, wpisuje się w definicję nauki, zaproponowaną przez NAS. Wniosek o aktywności przyczyn inteligentnych można wyprowadzać z powtarzalnych danych doświadczalnych. Informację, wygenerowaną przez inteligentne przyczyny, można zaobserwować i następnie zmierzyć. Naukowcy mogą przeprowadzać obserwacje i eksperymenty i na ich podstawie wnioskować o przyczynie inteligentnej. ID formułuje tylko takie twierdzenia, które można uzasadnić naukowo. W ten sposób ID nie narusza kryteriów postulowanych przez naukę i naturalizm metodologiczny (bez względu na ograniczenia naturalizmu metodologicznego).<sup>53</sup>

---

<sup>51</sup> William A. DEMBSKI, „Introduction”, w: William A. DEMBSKI (ed.), **Mere Creation. Science Faith & Intelligent Design**, InterVarsity Press, Downers Grove, Illinois 1998, s. 16.

<sup>52</sup> National Academy of Sciences, **Teaching About Evolution and the Nature of Science**, National Academy Press, Washington, D.C. 1998, s. 27.

<sup>53</sup> David K. DEWOLF, John WEST, Casey LUSKIN and Jonathan WITT, **Traipsing into Evolution: Intelligent Design and the *Kitzmiller v. Dover* Decision**, Discovery Institute Press 2006, s. 37.

Krytycy natychmiast odpowiedzą, że chociaż ID bezpośrednio nie odwołuje się do nadnaturalnej siły sprawczej, to jednak nie wyklucza możliwości istnienia nadnaturalnego stwórcy. Dlatego właśnie krytycy zarzucają, że zezwalając na przyczynowość nadnaturalną, ID uzależnia się od „kaprysu bóstwa” i przez to nie spełnia warunku przewidywalności i wiarygodności, jakie nakłada naturalizm metodologiczny. Ten argument jednak jest wadliwy logicznie.

To prawda, że ID nie wyklucza istnienia nadnaturalnej inteligencji sprawczej, ale neodarwinizm również jej nie wyklucza. Dla przykładu teistyczny ewolucjonista Kenneth Miller uważa, że ewolucjonizm neodarwinowski nie wyklucza nadnaturalnej kreacji życia na Ziemi.<sup>54</sup> Jednak ani Miller, ani rzecznicy ID nie uważają, by można było naukowo udowodnić, że stworzenie życia biologicznego miało nadnaturalny charakter. Jak wykazaliśmy, teoria ID nie może określić, czy inteligentna przyczyna była naturalna czy nadnaturalna. Dlatego ani ID, ani neodarwinizm nie łamią reguł naturalizmu metodologicznego.

Co ważniejsze, teza o projekcie może być mocnym wnioskiem bez względu na to, czy projektant jest naturalny czy nadnaturalny. Zgodnie z leżącym u podstaw ID założeniem, inteligencja jest własnością, o której możemy uzyskać ogólną wiedzę, opierając się na obserwacji czynników inteligentnych w świecie naturalnym. Istota obdarzona inteligencją może dokonywać projektu na co najmniej kilka możliwych do przewidzenia sposobów, bez względu na to, czy jest „naturalna” czy „nadnaturalna”. Innymi słowy, zarówno naturalna, jak i nadnaturalna inteligencja sprawcza wytworzyłaby wysoce złożoną i wyspecyfikowaną informację, co umożliwiłoby wykrycie projektu, niezależnie od tego, czy ta inteligencja działa w świecie naturalnym, czy w jakiejś innej, „nadnaturalnej” sferze. Dlatego też rozróżnienie Johna Moore’a „nadnaturalne-naturalne” nie wyklucza z nauki możliwości wykrywania projektu, ponieważ u podstaw ID leży założenie, że możemy zro-


---

<sup>54</sup> *Kitzmiller v. Dover*, 400 F. Supp. 2d 707, M.D. Pa. 2005, transkrypt z sesji porannej, 27 września 2005, s. 64:4-23.

zumieć, jak działają istoty inteligentne i wykryć projekt bez względu na to, czy istota inteligentna jest „naturalna” czy „nadnaturalna”.

## Podsumowanie

Celem teorii ID jest jedynie doświadczalne wykrycie, czy „zaobserwowany projekt” w naturze, którego istnienie uznają wszyscy biologowie, jest projektem autentycznym (tj. wytworem inteligentnej przyczyny), czy też wytworem niekierowanego procesu, takiego jak dobór naturalny, działający na przypadkową zmienność genetyczną. Kreationizm wywodzi się z religijnego tekstu i usiłuje dopasować wiedzę naukową do religijnego dogmatu. ID wychodzi od danych doświadczalnych i dąży do ustalenia, jakie naukowe wnioski da się wyciągnąć na ich podstawie. W odróżnieniu od kreationizmu, teoria inteligentnego projektu nie twierdzi, że współczesna biologia jest w stanie wskazać, czy inteligentna przyczyna wykryta przez naukę jest nadnaturalna. Oskarżenie, że ID jest „kreationizmem”, to retoryczna strategia tych darwinistów, którzy chcą zdyskredytować ID i nie mają w ogóle zamiaru podejmować merytorycznej dyskusji.<sup>55</sup>

Nieważne, jak często krytycy ID głoszą, że ID jest kreationizmem, lub do jakich efektów werbalnych się uciekają, nazywając ID „kreationistycznym koniem trojańskim”, „kreationizmem w tanim smokingu” czy „w fartuchu laboratoryjnym” – faktem jest, że ID stanowi naukową alternatywę dla neodarwinizmu; alternatywę, która diametralnie różni się od kreationizmu. Chociaż krytycy ID lubują się w takiej retoryce, to osoby zainteresowane poznaniem faktów nie powinny tego robić. 

*Casey Luskin*

---

<sup>55</sup> „The Theory of Intelligent Design: A Briefing Packet for Educators”, *Discovery Institute*, 13 November 2007, s. 6, <http://www.discovery.org/scripts/viewDB/filesDB-download.php?command=download&id=1453> (22.03.2009).